

żarta walka o każdą pięćdziesiątą, walka, skutki której powinni widzieć i ci, którzy ją wywołali. Trzeba było widzieć rosyjskie pozycje, by móc osądzić, czego dokonały wojska niemieckie. Mając przed sobą ten obraz nędzy i rozpacz, trudno nie czuć wdzięczności dla dzielnych wojsk naszych, dzięki którym kraj nasz podobnych okropności uniknął.

Obojętnym jest, jak te wszystkie miejscowości w okolicach Łodzi się nazywają. Wszędzie tam czynne są tkalnie ręczne; wszędzie kwitnie przemysł domowy. Takim miasteczkiem tkaczy jest Konstantynów.

Lecz i tu widoczne są ślady spustoszenia, spowodowanego wojną. Dziwnym zbiegiem okoliczności niektóre domy zostały zupełnie nieknięte, podczas gdy inne, w najbliższym sąsiedztwie, leżą w gruzach. Z dużej fabryki pozostała jedna tylko ściana, wokół której skupili się robotnicy: — dla nich zniszczenie tej fabryki, połączone jest z głodem i nędzą.

Ból i rozpacz maluje się na wynędzniałych twarzach kobiet, w poważnych spojrzeniach mężczyzn. Jedynym ich dobytkiem jest to, czego Rosjanie zabrad nie mogli, lub nie zdążyli. Dziwne, żalące, nikt z pomiędzy tych ludzi nie mówi po polsku — wszyscy posługiwali się czystym prawie dialektem śląskim. „Jesteśmy poddani rosyjskimi”, rzekła jedna staruszka, przodkowie nasi pochodzą jednak ze Śląska. Obyśmy tylko jeraż z głodu umierać nie musieli.

Trudno było pocieszyć biedną staruszkę, zapewniając ją, że żywność już jest w drodze, że Niemcy zaopiekują się nieszczęśliwą ludnością tego miasteczka. Zglądając we wnętrza szczególnie ocalałych mieszkań, jednopiętrowych domków, wiele jeszcze strasznej wstrząsającej nędzy można było zauważyć. Na rynku stoi jakiś brudny, odrapany gnach rządowy, prawdopodobnie był ratusz.

Drobniejsze wioski i folwarki w okolicach Konstantynowa są też do znacznego zniszczenia. Często spotyka się oddziały landsturm lub landweyry. Dziwić się należy, że przy tak kiepskich drogach, konie nasze w tak dobrym znajdują się stanie.

Odgłosy wojny.

Z Łowicza.

Naprawa linii warszawsko-wiedeńskiej na przestrzeni Łowicz—Skierniewice postępuje naprzód i w tych dniach spodziewane jest przywrócenie komunikacji kolejowej ze Skierniewicami.

ANTONI CZECHOW.

CHŁOPCY.

(Z rosyjskiego).

—:—

— Władzio przyjechał. — krzyknął ktoś na podwórzu.

— Włodziunio przyjechał! — zawołała Natalja, wpadając do stołowego pokoju. — Ach! Mój Boże!

Cała rodzina Korolewyc, z godziny na godzinę wyczekująca swego Władzia, rzuciła się do okien.

Przed gankiem stały szerokie sanie i od trójki białych koni szła gęsta para. Sanki były puste, gdyż Władzio stał już w sieni i czerwonymi, zziębniętymi rękami rozwiązywał kaptur. Jego gimnazjalne palto, czapka, kalosze i włosy na skroniach pokryte były szronem i cały od stóp do głów wydawał taki mroźny zapach, że patrząc nań, chciało się zziębnąć i powiedzieć: „brrr”. Matka i ciotka jęły go obejmować i obsypywać pocałunkami, Natalja rzuciła mu się do nóg i poczęła

Drogi i szosy okoliczne zrujnowane przez ustawiczne przemarsze armii i przewozy ciężarów i dział, oraz zniszczone podczas walk i bitew, obecnie wskutek mrozu zostały ścięte i zrównane, tak, iż komunikacja kołowa nie jest w tym stopniu utrudniona, jak poprzednio i Łowicz, pomimo, iż już zdaleka widnieje ponad miastem stygmat zniszczenia wojny, obecnie jest nader ożywiony, gdyż stanowi ważny punkt strategiczny i węzeł sieci dróg kolejowych i szosowych, stanowi wojenną podstawę operacyjną.

Ludność zajęta jest przy pracach publicznych, na rawie kolei, uprzątnię gruzów z ulic i t. p.

Również wskutek znacznego zapotrzebowania na artykuły spożywcze, które w znacznej części wykupione zostały przez Łódź, łowiczanie znaleźli zatrudnienie przy handlu i przywozie wyrobów tabaczknych i żywności.

Nastroj w Warszawie.

Jak donoszą z Warszawy, nastroj w stolicy Królestwa jest wysoce nerwowy.

Pisma warszawskie ogłosiły obwieszczenie warszawskiego komitetu obywatelskiego do ludności stolicy, jak ma się zachowywać na wypadek wkroczenia wojsk niemieckich. Obwieszczenie podpisane jest przez hr. Wielopolskiego, Potockiego i innych.

Miasto przepełnione jest przez tysiące rannych, szpitale wszystkie obrócone są na lazarety wojskowe, które się mieszczą nawet w mieszkaniach prywatnych.

Lotnicy niemieccy bombardowali kilkakrotnie miasto z aeroplanów, a wybuchy bomb nieciły panikę wśród ludności.

„Tydzień wełniany“.

Od 18 do 24 stycznia odbędzie się państwowy „tydzień wełniany” w celu zakupienia od wszystkich magazynów ciepłej odzieży, która następnie przesłana zostanie dla żołnierzy.

Wiadomości bieżące.

Walka ze spekulacją.

Na wczorajszym posiedzeniu Centralnego Komitetu Milicji Obywatelskiej omawiano żywo sprawę panującą ostatnio w naszym mieście spekulacji na herbatę i świeco.

Wiadomym jest, że garatka spekulantów zakupiła zapasy znajdujących się w mieście świec i herbaty, by móc później podnieść cenę tych artykułów spożywczych. Aby zapobiec temu zjawisku, ofiarą którego pada ludność naszego miasta C. K. M. O. zabiera się do gorącej walki z nie-

nymi spekulantami. Zadeklarowano więc konfiskację wszelkie n gromadzone w celu wysysku, zapasy świec i herbaty i oddawanie je w ręce C. K. M. O., placąc spekulantom stosownie do cen, oznaczonych w cenniku.

Z biura pośrednictwa pracy.

Biuro pośred. pracy zakupiło pewną ilość szpadli, które wycofując, udającym się na roboty ziemne, robotnikom pod zastaw paszportu. Wobec tego, iż liczba szpadli jest stosunkowo niewielka, biuro radzi przynosić ze sobą takowe przy zgłaszaniu się do robót.

Z klubu rzemieślniczego.

Na ostatnim posiedzeniu sekcji, która zarządza taną herbaciarnią przy klubie rzemieślniczym, postanowiono obecnie wydawać herbatę przez cały dzień. Projekt, aby szklanka herbaty kosztowała 1 kop., został odrzucony, ponieważ w mieście brak tanich gatunków herbaty, wobec tego i nadal pobierane będą za herbatę 2 kop.

W ciągu ostatnich 5-ciu dni wydano 4000 szklanek herbaty oraz 625 funtów chleba, który sprzedawano po cenie kosztu.

Zebrań.

W dniu dzisiejszym o godz. 5 i pół po poł. odbędzie się w lokalu Stow. Naukowych Żydów zebranie członków wspomnianego stowarzyszenia, oraz istniejącej kooperatywy w celu załatwienia rozmaitych spraw bieżących, jak np. unormowanie cen produktów żywnościowych, wydanie zapomóg, pozostającym bez zajęcia, członkom i t. p.

Biblioteka Tow. jest otwartą codziennie od 3—5 po poł.

Z cechu piekarzy.

Dziś odbędzie się w lokalu własnym przy ul. Podleskiej Nr. 1 zebranie majstrów piekarskich.

Początek o g. 8 po poł.

Dowóz węgla.

W dniu wczorajszym oczekiwano przybycia do Łodzi pociągu ze znacznym transportem (70 wagonów) węgla górnośląskiego, który przeznaczony został na cele elektrowni łódzkiej.

Żywność dla Łodzi.

Do dyspozycji Komitetu Obywatelskiego władze wojskowe przeznaczyły następujące produkty, które przywiezione zostały do Łodzi:

4000 worków maki, ryżu, soli, szmalcu i t. p.

W celu wyładowania wspomnianych artykułów, Komitet Obywatelski zażądał w biurze pośrednictwa pracy 60 robotników, których następnie wysłano na dworzec Kaliski.

Biuro informacyjne.

Przy Centralnym Komitecie Milicji otwarte zostanie w tych dniach biuro in-

zciągnąć z nich ciepłe kamaszki, siostry poczęły krzyczeć, drzwi skrzypiały, trzaśkały, a ojciec Władzia w samej tylko kamizelce z nożycami w ręku wbiegł do przedpokoju i zawołał z przestachem:

— A myślny oczekiwali ciebie jeszcze wczoraj!... Jakże się czujesz? Boże, ale pozwólcie mu się przywitać z ojcem! Alboż ja nie ojciec, albo co?

— Haul haul! — ryczał basem Mylord, wielki, czarny pies, stukając ogonem po ścianach i meblach.

Wszystko zmieszalo się w jeden łączny, radosny zgłęb, trwający dwie minuty. Gdy już pierwszy poryw radości minął, Korolewowie spostrzegli, że w przedpokoju znajdował się jeszcze jeden maleńki człowiek, otulony w chustki, szale i pokryty szronem, stał sobie nieruchomo w kącie, w cieniu, rzucany przez lisie futro.

— Włodziunio, a to kto? — spytała szeptem matka.

— Ach! — zorientował się Władzio. — Jest to, mam zaszczyt go przedstawić, mój kolega, Czeczewicyn, uczeń drugiej klasy... Przywiozłem go z sobą, aby u nas trochę pobyl.

— Bardzo jesteśmy z tego radzi, prosimy bardzo, — powiedział ojciec radosnym tonem. — Proszę mi wybaczyć, że ja tak po domowemu, bez surduta... Proszę! Nataljo, pomóż panu, Czeczewicynowi rozbrać się. Boże drogi, odpędźcież tego psa! To skaramie...

Wkrótce Władzio i jego przyjaciel Czeczewicyn oszołomieni szumnym powitaniem i wciąż jeszcze różowi od zimna, siedzieli przy stole i pili herbatę. Zimowe słońce świeciło przez zamrażnięte okna, drżało w samowarze i kapalo swe czyste promienie w miseczce do płukania szklanek. W pokoju było ciepło i chłopcy czuli jak w ich zziębniętych ciałach, nie chcąc sobie nawzajem ustąpić, walczyło ciepło z mrozem.

— Niedługo już Boże Narodzenie, — mówił przeciągle ojciec, kręcąc papierosa z ciemno-rudego tytoniu. — Alboż to dawno, jak minęło lato i matka płakała, gdyś odjeżdżał? Czas, mój bracie — szybko lecł Nie zdążysz westchnąć, a tu już starość za pasem. Panie Czeczewicyn niech pan je, proszę się nie krępować! U nas wszystko — tak — prosto.

(D. c. n.)

formacyjną w celu udzielenia interesantom informacji w sprawach miejskich.

Z sekcji sanitarnej.

W biurze sekcji sanitarniej przy Milicji Obywatelskiej zanotowano d. 2 stycznia na tępych wypadki chorób zakaźnych: 4 wypadki tyfusu brzusznego, 1 — ospy, 1 — dezynteryi, 1 — szkarlatyny.

Odział śledczy.

Ponieważ w ostatnich czasach, liczba napadów i kradzieży, znacznie się wzmożła, postanowiono zorganizować przy Milicji Obywatelskiej oddział śledczy, w celu wykrycia sprawców napadów i kradzieży.

Z koleisek dojazdowych.

(c) Tramwaj zjeżdżał od wczoraj dochodził już do samego Zgierza, ale tylko po jednym torze.

Naprawę linii kolejki aleksandrowskiej rozpoczęto wczoraj. Jest nadzieja, że w tych dniach ruch pociągów na tej kolejce zostanie przywrócony. Początkowo pociągi dochodziły tylko do Żubardza, t. j. do pierwszej stacji.

Zapomogi w fabrykach.

(c) Do świąt ubiegłych administracja zakładów przemysłowych Tow. A/c. Leona Allarta, oprócz zapomóg pieniężnych i węgli, rozdawała swoim robotnikom i oficjalistom chleb własnego wypieku. Obecnie, zamiast chleba, robotnicy i oficjale otrzymują co 6 tygodni produkty, mianowicie: maki żytniej 20 funtów, oraz grochu i kaszy po 1 kwarcie.

Choroby zakaźne w Łodzi.

W ostatnich dniach, władze sanitarne wylepiły na niektórych domach ogłoszenie następującej treści:

„Zobaczcież wasz wabroniony.

Baczność! Choroby zakaźne.

W domach tych znajdujących się przy ul. Wschodniej, Średniej Kamiennej oraz Cegielnianej, mieszczą się zakaźne chorozy.

Zreformowanie milicji.

W niektórych dzielnicach Milicji Obywatelskiej odbyły się wczoraj posiedzenia w sprawie, mającej nastąpić reformy Milicji Obywatelskiej. W 10 rewirach 3 dzielnicy postanowiono zostawić wszystkich rewirów i innych członków honorowych na ich stanowiskach.

W sprawie próżnych mieszkań.

W ciągu ostatnich kilku dni, Milicja zajęta była układaniem listy próżnych lokali oraz mieszkań, których właściciele są chwilowo w Łodzi nieobecni.

Sprawozdanie.

Sprawozdanie z działalności łódzkiego Tow. pielęgnowania chorych „Bykur Cholim”.

W ciągu miesiąca grudnia 1914 roku udzielono różnym chorym następującej pomocy lekarskiej oraz posiłków:

Wizyt lekarskich na miesiąc 310, ambulatoryjnych porad 147, razem 457 wizyt. Recept i środków leczniczych 457, kaszki 100 funtów, cukru 54 i pół funta, herbaty 160 funtów.

Oprócz tego wydano wino, pasów rupa-
tury i materiałów opatrunkowych.

Podziękowanie.

(Nadesłane). W ciągu miesiąca grudnia 1914 r. Tow. „Bykur Cholim” otrzymało następujące ofiary:

Od W. P.: Lilienfeld. Sala 10 rb., dr. Wolfsohn 7.90 kop., dr. Steinberg 5.80 kop., Paperno M. 3 rb., Gotab A. M. 3 rb., Goldblum Sz. 3 rb., Lurek S. 2 rb., Lew Sz. 2 rb., Mandelzweig D. 2 rb., Bronowski A. 2 rb., Olszer M. 1 rb., Drutowska 1 rb., razem 42 rb. 70 kop.

Na legat im. b. p. Leona Pilichowskiego od W. P.: Pilichowska H. 1 rb., Schröder H. 1 rb., Berman I. 1 rb., Burakowski M. 50 kop., Wólmán Ad. 25 kop., razem 3 rb. 75 kop.

Na legat im. b. p. Izidora Muskaty od W. P. Hertz S. 2 rb., Rosenblatt S. 2 rb., razem 4 rb.

Aresztowania.

Milicja obywatelska aresztowała za roszkarskie przekroczenie Abrahama Duka z Rudy P. bjańskiej, Stanisława Nowaka i Józefa Baranowskiego, Bara Kubińskiego, Abrahama Milszewicza i Lejbusza Fridmana za kradzież z włamaniem, Arona Hurwicza, zamieszkałego przy ul. Zgierskiej Nr. 15, za poserstwo.

Zatrucie gazem.

Zamieszkała przy ul. Benedykta Nr. 32 Sala Koenigsztajn, zatruta się gazem. Wezwany lekarz pogotowia, zdołał usunąć grożące niebezpieczeństwo.

Pożar.

W niedzielę o godz. 8 rano zawezwano 1 i 2 oddział ochotniczej straży ogniowej na ul. Nowo-Cegielnianą Nr. 24, gdzie z nieznanej przyczyny w mieszkaniu niejakiego Gostyńskiego wybuchł pożar.

Straty wynoszą 150 rb.

Kradzieże.

Chł. Przytyk zawiadomił milicję, iż skradziono mu kilka gęsi.

— W fabryce B-ci Rzepkiewicz i Monczki przy ulicy Średniej, niewykryci złodzieje skradli pasy transmisyjne wartości 300 rb.

Teatr, muzyka i sztuka.

Polscy Artysty Zjednoczeni w teatrze „Talia”.

Z kancelarii teatru komunikują nam.

Polscy artyści w teatrze „Talia” Dzielnicy 18 urządzają w środę 6 b. m. tylko jedno przedstawienie, które rozpocznie się o godz. 5-ej.

Odegrana będzie arcywesoła sztuka: „Królowa Przedmieścia” wcieli w 5 aktach K. Krumłowskiego, muzyka W. Powładowskiego.

Bilety odzienne w kasie teatru od g. 10—2 i od 4—7.

„Betleem Polskie” w Fabjanicach.

Grono artystów grywające obecnie w teatrze Polkim w Łodzi, w środę d. 6 b. m. odegra „Betleem Polskie” w teatrze Domu Ludowego w Fabjanicach. Sztuka ta grana była w czasie świąt Bożego Narodzenia, gromadząc liczny zastęp publiczności. Twórczość oraz mistrzowskie słowa Rydla znane są ogólnie; wszelkie więc pochwały byłyby zbędne.

W Betleem przesuwają się przed widzem w porządku chronologicznym cały szereg postaci historycznych naszego narodu.

Człowiek ozdobiona typami naszych kmiotków, oraz dużą ilością kolend staropolskich. Wykonanie stało w zupełności na wysokości zadania. Warto aby szersze masy publiczności poznały to arcydzieło, nie grywane dotąd u nas ze względu cenzuralnych. P. Jasieńskiemu należy się słowo uznania za wystawienie „Betleem Polskiego”.

Z sąsiedztwa.

Ze Zgierza.

(c) Po dniach trwogi i niepokoju, życie w Zgierzu powróciło do stanu normalnego. Wszystkie zakłady handlowe są obecnie otwarte, ale niektórych artykułów pierwszej potrzeby, jak np. nafty i świec, zabrakło w miasteczku zupełnie i ludność odwiała swoje siedziby przeważnie odtąd.

Z biedą, jaka panuje wśród niższych sfer ludności miasta, boryka się Komitet

obywatelski, podzielony na kilka sekcji, z których finansowa i żywnościowa ma bieżące najpilniejsze zadania.

Rozpoczęte wkrótce po wybuchu wojny rozdawnictwo produktów spożywczych w dniu 15 października zamienione zostało na obłady bezpłatne, które wydawano do dnia 17 listopada. Dalsze wydawanie obładów z braku dostatecznej ilości produktów na miejscu, okazało się niemożliwym, wobec tego powrócono do zaopatrywania biednej ludności w produkty surowe. Z zapomóg tych korzysta obecnie około 800 rodzin. Z ostatnie trzy tygodnie sekcja żywnościowa rozdala pomiędzy te rodziny 600 korcy kartofli, 60 korcy grochu oraz znaczną ilość maki i cukru.

Od początku istnienia Komitetu wydatkowano na zapomogi dla biednej ludności miasta z górą 15 tys. rb.

Ceny produktów spożywczych do niedawna ulegały ciągłym i znacznym wahaniom, przyczem niektórzy handlarze starbowali je do granic niebywanych. Wobec tego Komitet obywatelski, pragnąc uchronić ludność miasta od wyszoku, wstawił przed ubiegłymi świątami do kilku znaczących sklepów mąkę pszoną, groch i cukier i polecił sprzedawać po cenach możliwie najniższych.

Obecnie ceny produktów w Zgierzu są następujące: kartofli ćwierć kosztuje 30—100 kop., mleka kwarta 10 kop., masło 1/2 1.80 kop.—2 rb., jaj kopa 3.80 kop.—4 rb., maki pszennej funt 16 kop., żyta 16, razowej 8, grochu funt 10 kop., faszy — 20 kop., chleba białego 12—13 kop., razowego 8 kop. funt.

Zarząd lasów miejskich rozpoczął w tych dniach wyręb działu lasu sosnowego sprzedając drzewo na miejscu po 15 rubli sąteń.

Dzięki temu brak opału, który do niedawna trapił ludność Zgierza, został w znacznej części załatwiony. Drzewo sprzedaje się tylko mieszkańcom Zgierza.

Zabójstwo w obronie lasu.

(c) W sobotę ubiegłą do lasu luźniejszego weszła liczna gromada ludzi, przybyłych ze Zgierza i okolicy w celu zaopatrzenia się w drzewo. Ledwie jednak ten i ów przystąpił do gromadzenia palwa, na miejscu samowoli zjawili się siedmiu stróżów leśnych, którzy wystąpili przeciwko czynowi przybyłych z energicznym protestem, przyczem doszło do ostrej wymiany słów a wreszcie do zaciętej bójki, podczas której jeden ze stróżów leśnych, mianowicie Józef Kałużny, wystrzelił dwukrotnie z rewolweru w kierunku przeciwników i zabił na miejscu Stanisława Olszewskiego, lat 29, zamieszkałego w Zgierzu na Walechach, a nadto ranił ciężko Jana Banaśkiaka, również zamieszkałego w Zgierzu.

Oprócz wymienionych dwu ofiar, w czasie bójki zostali pobici kijami i pokaleczeni dotkliwie czterej ludzie z gromady przybyłej po drzewo i dwaj stróżowie leśni.

Zawiadomiona o powyższym Milicja zgierska wdrożyła w sprawie tej energiczne śledztwo.

Kałużny został aresztowany.

Skradzione akłady.

(c) Omgdaj ze składu produktów żywnościowych J. Olbromskiego przy ul. Zgierskiej w Zgierzu, za pomocą włamania okna skradziono 22 korce kartofli i 4 korce żyta.

Jako podejrzanych o kradzież tę, milicja zgierska aresztowała 9 osób.

Z Szydłowa.

W okolicy znajduje się sporo żywności. Korzeń zboża (260 funtów) kosztuje 14 rubli.

Po wsiach można również tanio nabyć kartofle, dzierz, nabiał i t. p.

Produkty spożywcze wliczanie przewożą do Łodzi.

Telegramy

Wiadomości telegraficzne Zarządu prasowego.

Wielka kwatera główna.

Urzędowe.

3 stycznia.

Z zachodniego terenu wojennego.

Przy Westende wczoraj ukazało się kilka torpedowców, które towarzyszyły nieprzyjacielskim okrętom.

Na całym froncie Zachodnim odbywała się artyleryjska walka. Atak niechoty francuskiej na północ-wschód od St. Menchould został z wielkimi stratami odparty.

Z wschodniego terenu.

W Prusach wschodnich i w północnej Polsce żadne zmiany nie zaszły w ostatnich dniach.

Na Zachód od Wisły wojska nasze, po kilkodniowych zażartych bitwach, zdobyły silnie umocnioną pozycję Borzymów, przyczem zdobyliśmy 6 dział maszynowych i pochwyciliśmy 1000 jeńców. W trzykrotnych kontratakach nocnych rosjanie próbowali odebrać z powrotem Borzymów, ale im się to nie powiodło. Rosjanie mieli przytem olbrzymie straty. Także na Wschód od Rawy posunęliśmy się naprzód.

Co do doniesień rosyjskich, jakoby pod Inowłodziem rosjanie osiągnąć mieli jakieś szczególne sukcesy, zaznaczyć musimy, że te są oczywistym wynysłem. Wszystkie ataki rosyjskie w tych stronach są z wielkimi dla nich stratami i odparte od dnia wczorajszego już się więcej nie powtarzają. Wogółności położenie na Wschód od Pilicy pozostaje bez zmiany.

Sytuacja na Kaukazie.

KONSTANTYNOPOL, d. 3 stycznia.

Wielka Kwatera Główna komunikuje:

Armia kaukaska posuwa się zwycięsko naprzód. Kolumna, dążąca na Sarykamysz, odniosła po uporczywych walkach świetne zwycięstwo.

Od dnia 25 grudnia wzięliśmy przeszło 2000 rosjan, 8 dział, 13 karabinów maszynowych, znaczną ilość broni i amunicji, jak również parki i prowiant.

Na linii Sarykamysz-Kars w ręce nasze wpadły 2 wojskowe pociągi wraz z ładunkiem. Linia kolejowa Sarykamysz-Kaas została przez nas zniszczona.

Nasze, od Tauszkertu w kierunku granicy rosyjskiej dążące oddziały, wzięły w ogień krzyżowy batalion rosyjski. Straty rosjan wynoszą 200 zabitych.

Zatonięcie okrętu linowego

BERLIN d. 3 stycznia (urzędowo).

Dnia 1 stycznia o godz. 3 rano jedna z naszych łodzi torpedowych zatopila w kanale w pobliżu Plymouth angielski okręt linowy „Formidable” godząc go torpedą. Łódź prześladowana przez przeciwnika umknęła.

Szef sztabu admirałskiego Behnke.

Warszawa bez wody.

WARSZAWA (via Kopenhaga) d. 4-go stycznia. — Według prywatnych dobiegów, Warszawa już od kilku dni pozbawiona jest wody. Miasto bombardowane było przez aeroplany niemieckie, przyczem dobrze wymierzonymi pociskami zbombardowano centralną stację wodociągów warszawskich. Wybuchy, spowodowane przez lotników niemieckich, uszkodziły kilka maszyn, powodując przerwę w dostarczaniu wody.

(Wiadomość tę zaczerpnęliśmy z po-
żanego numeru „Prądu”.)

Udaremnione wyładowanie.

KONSTANTYNOPOL, 3 stycznia. — (Urzędowe). Rosyjski krążownik „Askold” próbował we orał wyładować po Jaffa oddział żołnierzy. Brzegowe posterunki spotrzązły w porę ten manewr i za pomocą ognia działowego udaremniały go. „Askold” odpłynął, tracąc wielu zabitych i rannych.

Uznanie dla Legjorów polskich.

BUDAPESZT 3/1. Arcyksiążę Karol Franciszek Józef przedsięwziął generalną inspekcję wojsk w Karpatach i odwiedził także Polskie Legjony, znajdujące się pod komendą Feldmarszałka Durskiego. Arcyksiążę zaznaczył, że jest upowżniony przez Jego Cesarską Mość do wyrażenia komendzie, jak również i Legjonistom Najwyższego zadowolenia i uznania za nadzwyczajne usługi, jakie ci okazali, w czasie paromiesięcznych walk na polu bitwy.

O walkach w Polsce.

BERLIN. Stosownie do wiadomości z Petersburga, rząd rosyjski zamknął na pewien czas niektóre z pism rosyjskich, za umieszczenie artykułów o sytuacji wojennej w Polsce. Równocześnie ukazała się wiadomość półurzędowa, iż operacje wojenne w Królestwie są tylko częścią kampanji ogólnej i położenie na innych frontach jest zupełnie zadawalniające.

Ostatnie telegramy.

Wielka Kwatera Główna.

Urzędowe.—4 stycznia.

Z frontu zachodniego.

Na froncie zachodnim, za wyjątkiem kilku drobnych potyczek artyleryjskich, panuje spokój. Tylko w okolicach Thana (Górna Alzacja) przejawia nieprzyjaciół pewną działalność. Udało mu się zdobyć nasze, przez dłuższy przeciąg czasu uporczywie bronione, okopy i zająć wioskę Steinbach.

W okolicach Steinbachu toczą się wciąż jeszcze uporczywe walki.

Z wschodniego frontu.

Sytuacja na wschodzie jest bez

zmiany. Nasze ataki w Polsce na wschód od Rawki trwają w dalszym ciągu.

Dowództwo naczelne.

Doniesienie Austro-Węgierskiego Sztabu Jeneralnego.

WIEDEN, 4 stycznia (nieurzędowe).— Urzędowy komunikat z dnia 4 stycznia donosi: Na przestrzeni znajdującej się na południe od Gorlic, nie zważając na niesprzyjającą pogodę, wojska nasze zdobyły świetnie bardzo dogodną dla nas pozycję.

W Karpatach żadnych zmian.

W walkach, toczących się podczas świąt Bożego Narodzenia na froncie północnym, wzięto do niewoli 37 oficerów i 12698 żołnierzy.

Zastępca Szefa Sztabu Jeneralnego
von Hoefler.

Machorka i tabaka

w różnych gatunkach,

do sprzedania.

Benedykta № 21-23.

D. ZAKLIKOWSKI.

Zamiast herbaty

pijcie Kawę Zdrowia „Sanitas”
bez kofeiny!

dozwolona przez Urząd Lekarski za № 2625.
Nadaje się do picia bez cykorji i mleka. Cena
1 funt 80 k., pół funta 50 k.

Do nabycia u H. Neumana, Widzewska 86 (na
przeciwko Mikołajewskiego ogrodu).
Handlującym rabat.

Dr. L. PRYBULSKI

Ulica południowa № 2.

Telefon № 18-59

Syphilis, choroby skórne, włosów,
(kosmetyka lekarska), weneryczne,
moczopłciowe i niemocy piciowej.
Leczenie syphilisu salvarsanem Er-
lich-Hata „606” — 914 (wśródtylnie).
Leczenie elektrycznością, elektrolizą
(usuwanie szpecących włosów) cho-
rób włosów i skóry przy pomocy
sztucznego słońca wysokogórskiego
(quarzlampe) oświetlenie kanatu (u-
retroskopia). Przyjmuje od 8—1 r.
od 4—9. Panie od 5—6 p.p.
Dla pań oddzielna poczekalnia.

Dr. W. DUTKIEWICZ

ul. Nawrot 1, róg Piotrkowskiej.

Choroby: skórne, weneryczne
i moczopłciowe.

Przyjmuje od 9—12 r. i od 5—8
Panie od 4—5 po poł. 20.

Franciszek Osiecki zgubił kartę od paszportu
wydaną z fabryki Szwajkerta, Wólczańska 215
3081—1.

Pocztówki

Łodzi

święteczne i z widokami miasta

do nabycia w kantorze drukarni J. Grodka, Przejazd Nr. 8.

Handlującym znaczny rabat.